

Czwarty dzień rozprawy.

MP/BS

29/1

088

Przew: Proszę następnego świadka, Władysław Orzeczek.

Staje świadek Władysław Orzeczek, lat 50, z zawodu szewc, żonaty zam. w Warszawie [redacted] obcy.

Przew: Świadek był już pouczony o obowiązku prawdomówności.
Co do ~~xxx~~ trybu przesłuchania świadka?

Prok. i obrona: Zwalniamy od przysięgi.

Przew: Wobec tego świadek będzie zeznawał bez przysięgi.

Co świadkowi wiadomo w sprawie, a zwłaszcza w stosunku do oskarżonego, co świadek może powiedzieć Trybunałowi?

Sw. W. Orzeczek: My (robotnicy w Warszawie byliśmy zrzeszeni przed wojną w związku zawodowym, który to związek miał obowiązek bronić ^{swych} praw członków, do odroczenia zarobkowania i utrzymania rodziny. Po przyjeździe Niemców związki zawodowe zostały rozwiązane, i nie mieliśmy żadnego prawa występować na zewnątrz. Stworzono urzędy pracy, tam wzywano robotników i młodzież i brano do pracy. Warunki pracy były bardzo ciężkie, nie można było utrzymać swoich rodzin, nie można było się zwolnić z pracy, aby cokolwiek przywieść ze wsi. Ludzie dlatego sami się ^{waleni sami} zwalniali, za co byli bici i wywożeni do obozu. Wszystkich tych co się uchylali od pracy wywożono do Niemiec. Niejednokrotnie była strzelanina na ulicach, a dla postrachu na krańcach miasta ustawiono szubienice na których wieszano ludzi dla postraszenia innych. Zmuszano ludzi, aby szli się przyglądać, lecz ludzie niechętnie szli, gdyż obawiali się o swoje życie i tylko odważniejsi, posiadający dobre ausweisy szli tam patrzeć na to. Urlopów nie posiadaliśmy wogóle. Widziałem także noczenie, jak palono i bombardowano ghetto, chcąc zniszczyć przebywających tam Żydów. Te wszystkie sprawy widzieliśmy i odczuwaliśmy na własnej skórze, ~~xx~~ a nie mieliśmy żadnego

Czwarty dzień rozprawy.

MP/BS

29/2

080

prawa oporu, ponieważ nie mieliśmy żadnej organizacji.

Przew: Świadek więc sądzi, że wszystkie ograniczenia szły od rządu GG? Czy świadek nie miał żadnej styczności z członkami lub referentami rządu?

Sw: Nie.

Przew: Czy były jakieś próby nawiązania kontaktu i stworzenia organizacji robotniczych?

Sw: Były takie sprawy na terenach pracy, lecz agitatorów takich bito, lub aresztowano.

Przew: To znaczy, nie można było podnieść głosu, ani protestować gdyż wobec wszystkich zastosowano przymus i nakaz. Wszystkie przedstawienia i prośby kończyły się biciem, lub aresztowaniem.

Sw: Tak jest. Ludzie tych wywołań i oni więcej już nie wracali.

Przew: Czy zarządzenia o ograniczeniu swiata pracy wydawały władze policyjne czy administracyjne?

Sw: Tego nie rozróżniałem.

Przew: Przepuszcza jednak świadek, że władze administracyjne nie miały.

Sw: Jak były rozwieszane plakaty na mieście, to było na nich wypisane, że za uchylanie się od tego rozporządzenia, grozi kara śmierci.

Przew: Czy są pytania do świadka?

S. Zambaty: Czy świadek przed wojną należał do jakiegoś związku zawodowego?

Sw: Tak jest, do skórników.

S. Zambaty: Ilu członków ten związek obejmował?

Sw: To był wolny związek i liczbę członków nie można określić na dwa tysiące.

Czwarty dzień rozprawy.

29/3

390

S. Zembaty: Ale tylko na miasto Warszawę?

Sw.: Tak jest.

Sędzia Zembaty: Czy istniał jakiś związek centralny Skórników?

Sw.: Tak jest. Istniał.

S. Zembaty: Ile liczył członków?

Sw.: Tego nie wiem.

S. Zembaty: Czy związek posiadał jakiś majątek?

Sw.: Mieliśmy bibliotekę, ale ona wraz z całym majątkiem, została zniszczona przez Niemców.

S. Zembaty: Kiedy? Zaraz na początku, czy w czasie powstania?

Sw.: Jeszcze przed powstaniem.

S. Zembaty: Kto wydał zarządzenie, czy władze administracyjne, czy policyjne?

Sw.: Wiedzieliśmy tylko o zburzeniu, lecz nikt nie wiedział kto zarządził.

Przew.: Czy są pytania do świadka?

Obr. Kosiniński: Czyje zarządzenia świadek odczuwał najdotkliwiej?

Sw.: Föschera, jeśli chodzi o okręg warszawski.

Obr. Kosiniński: Kto się bezpośrednio dał we znaki świadkowi, oraz całej ludności Warszawy?

Czwarty dzień rozprawy.

Sw.: Ci ~~Wym~~ w mundurze.

Obr.: W jakim mundurze wojskowym, czy cywilnym ?

Przew.: Świadek nie różni między administracją a policją.

Sw.: Byli w żółtych mundurach i w czarnych, były także mundury wojskowe.

Obr.: Niebieskie też?

Sw.: Tego już nie wiem.

Obr.: Kto z tych umundurowanych osób dawał się najdotkliwiej odczuć?

Sw.: Wszyscy razem.

Obr.: A czy nieumundurowani występowali też?

Sw.: Nie.

Obr.: Więc tylko umundurowani: ci żółci, albo czarni?

Sw.: Także wojskowi.

Obr.: Dziękuję, więc to były te trzy kategorie.

Sędzia Cieśluk: Świadek zeznał, że było ogłoszenie, grożące nawet karą śmierci za niezgłoszenie się do pracy. Kto to podpisywał? gubernator czy jakaś władza policyjna?

Sw.: Tego sobie nie przypominam.

Sędzia Zembaty: Czy świadkowi wiadomo jakie były zarobki robotników w czasie okupacji. Czy robotnikom powodziło się dobrze czy źle?

Sw.: Złe się powodziło. Zarabiali 5 do 8 Zł., a tym czasie kilo chleba kosztowało 5,10 i 20 Zł.

Sędzia: Czy otrzymywali jakieś przydziały żywnościowe?

Sw.: Kartki były, ale na te kartki ^{nie}zawsze się coś dostało.

Sędzia: Jak się robotnikom powodziło w czasie okupacji ?

Sw.: Chodziliśmy wychudzeni.

Sędzia: Więc robotnik cierpiał nędzę?

Sw.: Jak mówiłem, gdy on się sam zwolnił, a żeby sobie ze wsi od rodziny coś przywieść, to był bity, gdy znów się zgłosił

Czwarty dzień rozprawy.

do pracy. Znam taki wypadek: niejaki Flutowski tak został pobity, że potem zmarł.

Przew.: świadek podkreślił, że jakakolwiek niesubordynacja, jakiegokolwiek niewykonanie zlecenia powodowało bicie, lub dalsze skutki jak np. zamknięcie w obozie.

Sędzia Cieśluk: Świadek jako działacz związkowy orientował się niewątpliwie kto był najwyższą władzą niemiecką na terenie Warszawy: gubernator, czy też jakaś władza policyjna?

Sw.: W Warszawie był gubernator Fischer.

Przew.: Świadek jest zwolniony. Proszę następnego świadka prof. Olbrychta.-

Staje świadek prof. Dr. Olbrycht, lat 62, rzym. kat., profesor medycyny sądowej i biegły sądowy, zam. w Krakowie przy ul. Skowackiego 15, w stosunku do oskarżonego obcy, bez przeszkód.

Przew.: Oczywiście jako stały zaprzysiężony rzeczoznawca nie ma pan profesora obowiązku składania przysięgi.

Chciałbym wysłuchać zdania prokuratury i obrony w następującej kwestii: rozporządzamy tutaj bardzo szczegółową opinią pana profesora w kwestii, dotyczącej zdrowotności w G.G. Opinia ta znana jest Trybunałowi. Czy mamy ją odczytywać?

Prok. Sawicki: Jeżeli obrona się nie sprzeciwi proszę uznać za odczytaną.

Obr. Kosiński: Ponieważ to nie dotyczy oskarżonego- obrona rezygnuje z odczytania.

Przew.: Wobec tego uważam za zgodą stron opinię tę za ujawnioną przewodzie.

Zanim Trybunał przejdzie do przesłuchania p. profesora jako świadka przypominam o obowiązku prawdomówności. Czy strony zgłaszają jakie wnioski co do trybu przesłuchania świadka?